

CZESŁAW HERNAS, ZBIGNIEW KUBIKOWSKI, ROMAN WOŁOSZYŃSKI

KILKA UWAG NA TEMAT POTRZEBY, ORGANIZACJI I PROGRAMU BADAŃ KULTUROZNAWCZYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU

Sformułowanie tematu naukowego „kultura współczesna“ rodzi od razu dwie zasadnicze refleksje: jest to temat konieczny do podjęcia, równocześnie zaś — temat szczególnie trudny.

Co dowodzi konieczności rozpoczęcia badań współczesnych procesów kulturalnych, czy istnieją dostatecznie ważne przesłanki, by podejmować wysiłek naukowy w tym kierunku?

Jak wynika z przeprowadzonych wstępnych poszukiwań, bogaty i różnorodny obraz rozwoju kultury na Śląsku w okresie powojennym zaciera się w naszych oczach. Niewątpliwie w czasie tym, w okresie twórczych inicjatyw i ich realizacji, było rzeczą najważniejszą stworzenie środowisk twórczych, uruchomienie teatrów, wydawnictw, zakładanie czasopism i dzienników, wychowanie nowego odbiorcy w bardzo charakterystycznych warunkach społecznych Dolnego Śląska. Któż wtedy myślał o gromadzeniu archiwów, o systematycznym dokumentowaniu wydarzeń kulturowych? Trudno tu mówić o zaniedbaniu. To raczej chyba prawidłowość w nowo organizujących się środowiskach społecznych.

Po kilku pierwszych pionierskich latach, z chwilą ukazania się kwartalnika literackiego „Zeszyty Wrocławskie“, odrobiono przynajmniej skromną część zaległości. Redakcja zamieszcza aktualne przeglądy wydarzeń kulturalnych¹, przeglądy te jednak nie ukazywały się systematycznie, nie wszystkie plany redakcji w tym zakresie udało się zrealizować².

¹ Materiały te łatwo odszukać w artykule Jana Gawałkiewicza pt. *Zeszyty Wrocławskie — kwartalnik krytyczno-literacki 1947—1952 wraz z bibliografią zawartości (W odzyskanym domu, Wrocław 1956)*. Zob. również nadbitka, Wrocław 1956.

² Redakcja zamówiła opracowanie pełnego zestawienia czwartków literackich do r. 1951. Praca została wykonana, oddana do druku. Okoliczności jednak tak się ułożyły, że zestawienie kolejnych czwartków (wraz z recenzjami) należało wycofać już przy podpisywaniu numeru do druku. Unikatowy egzemplarz korekty złamanej zachował się.

Zwrócić też trzeba uwagę na numer miesięcznika „Śląsk“, wydany na dwulecie odzyskania Ziemi Zachodnich. W nie podpisanym artykule *Dzieje i praca administracji wojewódzkiej na Dolnym Śląsku* poświęcono wiele miejsca związkom twórczym. Czytelnik znajdzie w tym artykule informacje kronikarskie, dotyczące działania Wydziału Kultury i Sztuki, życia muzycznego, literatury, teatrów, plastyki, architektury, muzeów³. Tę tradycję dokumentacyjną przejął ostatnio „Rocznik Wrocławski“.

Można by wymienić tu jeszcze garść tego typu informacji zbiorczych. Wszystkie one jednak są rezultatem sporadycznych inicjatyw i dają tylko fragmentaryczny obraz wydarzeń. Są dziś dużą pomocą dla badań kulturoznawczych, ale przecież nie zastąpią źródeł. Tymczasem właśnie stan źródeł jest wyraźnie niepokojący. Jak zdołano stwierdzić, w chwili obecnej tylko część materiałów z omawianego zakresu została zabezpieczona przez odpowiednie komórki archiwalne. Dotyczy to dokumetów z lat 1945—1950. W świetle obowiązujących przepisów dokumenty z tego pięciolecia winny się znajdować w Archiwum Państwowym. W rzeczywistości jednak reprezentowane są tu one bardzo skromnie⁴. Jeśli nawet brać pod uwagę tylko dokumenty publiczne, drukowane i rozpowszechniane (np. programy teatralne, katalogi wystaw malarskich, afisze, recenzje prasowe itp.), to okazuje się, że nikt nie prowadzi pełnego zestawu tych źródeł. W najlepszym wypadku niekompletne zespoły są zgromadzone przy odpowiednich instytucjach. Ale nie przeceniajmy nawet tych archiwów. Spytajmy, używając sformułowania A. Wydrzyńskiego, jak wygląda np. „pamięć teatru“ wrocławskiego, tzn. zespół komórek archiwalnych, jakie pozwolą współczesnym badaczom analizować na żywo, a przyszłym odtwarzać funkcjonowanie tej instytucji. Użyto tu konkretnego przykładu: teatr. Wiemy, jaką odpowiedź napotkał autor wspomnianej książki w rzeczywistości archiwalnej Katowic. Brakowało często podstawowych informacji. Na szczęście dziś jeszcze można posługiwać się pamięcią ludzką. Tego źródła nie można nie doceniać, ale oczywiście istnieje ono tylko tak długo, jak długo żyją ludzie mogący być informatorami.

Brak dokumentów nie istniejących już dziś stowarzyszeń i instytucji. Jaki jest los tych tek? Archiwum „Zeszytów Wrocławskich“ i Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego jest dziś w posiadaniu prywatnym. Gdzie jest archiwum miesięcznika „Śląsk“, nie istniejącego już „Teatru Popularnego“, pierwszych dzienników?

Na tego typu pytania trzeba jak najszybciej odpowiedzieć. Jest przecież naukowo, poznawczo ważne wyjaśnienie, w jaki sposób po wielu wiekach odrodziła się kultura na odzyskanym Dolnym Śląsku. Odpowiedź

³ „Śląsk. Miesięcznik Ilustrowany“, R. II, nr 2—3 maj—czerwiec, 1947, s. 17—28.

⁴ J. Michalska, *Materiały do dziejów piętnastolecia Dolnego Śląska w Archiwum Państwowym miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego* (Sobótka, 1960).

na to pytanie potrzebna jest nie tylko polskiemu czytelnikowi. I to jest równie ważne uzasadnienie badań. Statystyka łatwo dowiedzie, że ziemie odzyskane zostały zaludnione, że rozwinął się tu przemysł i rolnictwo. Ale przecież statystyka nie wykaże osiągnięć kulturalnych, te wartości są statystycznie nieprzeliczone. Jak dotąd Dolny Śląsk nie ma publikacji, która informowałaby zagranicznego czytelnika rzetelnie i wszechstronnie o powojennym obrazie kulturalnym terenu.

Trzeci wreszcie powód przemawiający za wszczęciem tego typu badań stanowi potrzeba dania konkretnych naukowych podstaw wewnętrznej polityce kulturalnej. Publikacje prasowe i radiowe poświęcone zagadnieniom współczesnej kultury przynosiły i przynoszą stale materiał wskazujący na nieporozumienia i oczywiste błędy w aktualnych poczynaniach kulturalnych. Ilość reportaży i artykułów publicystycznych poświęconych tym sprawom wzrosła szczególnie w ostatnich latach, przy czym najczęściej publikacje te dotyczą tzw. polityki kulturalnej. Jest to zakres, w jakim spotyka się twórca z odbiorcą, dokonuje się konsumpcja dóbr kulturalnych. Po ostatniej wojnie w tym spotkaniu twórcy z odbiorcą uczestniczy coraz aktywniej trzeci partner: polityk, teoretyk, działacz kulturalny. Rola trzeciej osoby dialogu jest bardzo poważna. Ona dysponuje środkami finansowymi, dokonuje wyboru, zanim odbiorca spotka się z twórcą, popiera inicjatywy lub przeciwdziała im w zależności od dokonanej oceny. Istnieje tu widoczna kolizja między stanem wiedzy o współczesnych procesach kulturalnych a wagą podejmowanych decyzji w zakresie polityki kulturalnej. Jest rzeczą chyba oczywistą, że badania kulturoznawcze winny być podstawowym punktem oparcia dla właściwej polityki kulturalnej. Sądzić można, że w skali krajowej uda się zbudować naukowe podstawy działalności kulturalnej, polityki kulturalnej z chwilą, kiedy rozpocznie pracę Instytut Kultury Współczesnej w Warszawie. Można mieć nadzieję, że Instytut pomoże zespołowi wrocławskiemu w zakresie metodologii i techniki pracy, trudno jednak oczekiwać, by warszawscy pracownicy porządkowali źródła, dotyczące dolnośląskich problemów kulturalnych, czy uwzględniali dostatecznie specyfikę środowisk lokalnych.

Wspomniane przesłanki wystarczą chyba jako uzasadnienie tematu. Pozostaje sprawa druga — trudność planowej pracy.

Kultura współczesna — to temat łatwy do podjęcia w poetyce felietonu i rozważań publicystycznych, trudny jednak w systematycznych badaniach. W grę bowiem wchodzi tu czy to dokumenty *in statu nascendi*, czy dokumenty strzeżone urzędowo, czy dokumenty prywatne, wreszcie żywe impulsy i reakcje procesu kulturalnego, sprzeczne, allogenetyczne tendencje, dla których konieczne są odpowiednio przystosowane metody opisu dokumentacyjnego. W badaniu naukowym konieczny jest bowiem

nie fakt wybrany na zasadzie przykładu — co wystarczy felietoniście — ale dowód oparty na zasadzie odpowiedniej reprezentacji stanu faktycznego. Należy więc: 1. zapewnić dostęp (powiedzmy maksymalnie możliwy) do zbiorów nie publikowanych, 2. zapewnić fundusze na wykupienie, zgromadzenie w danym archiwum, uporządkowanie i opracowanie dokumentów publicznych, 3. opracować przy współudziale socjologa odpowiednie metody opisu żywych procesów kulturalnych (w tym zakresie można wyzyskać praktykowane już metody zbierania materiałów).

Konkretne propozycje dotyczące zawartości przyszłego archiwum oraz zakresu badań socjologicznych znajdują się w odnotowanych niżej postulatach szczegółowych. Nie jest jednak możliwe zebranie archiwum kultury w jednym zbiorze. Zgodnie z przepisami prawnymi instytucje kulturalne mają prawo gromadzić dokumenty we własnych składnicach. Część tek z lat powojennych znajduje się w Archiwum Państwowym. Wiele spraw rozstrzygnęła praktyka. Wiadomo, że Biblioteka Uniwersytecka gromadzi album wycinków dotyczących nauki wrocławskiej, mniej systematycznie obejmujący i sprawy kulturalne. Nikt natomiast nie założył systematycznego albumu wydarzeń kulturalnych i sprawa jest już właściwie nie do odrobienia. Sprawdzić warto, ile instytucji (np. Wydawnictwo Ossolineum) posiada pełne archiwum wycinków prasowych. Podobnie przedstawia się sprawa katalogów wystaw plastycznych. Jedyne zdaje się komplet tych katalogów z pierwszych lat Wrocławia jest w posiadaniu prywatnym. Częściowo tylko można dążyć do wykupienia tego typu zbiorów z rąk prywatnych zbieraczy i gromadzenia ich w jednej instytucji, ale sporządzić należy ogólną ewidencję materiałów, które z konieczności pozostaną w różnych komórkach.

To co powiedziano wyżej, dotyczy oczywiście tylko dokumentów wrocławskich. Zgromadzenie archiwaliów z naszego zakresu na terenie innych miast Dolnego Śląska wymagałoby bardzo żmudnych poszukiwań, gdyż stan ich jest jeszcze smutniejszy.

Treść pojęcia „kultura“ — nawet jeśli będziemy abstrahować od kultury materialnej — jest bardzo szeroka. Obejmuje zarówno życie naukowe, oświatę, jak i przejawy życia kulturalnego w potocznym tego słowa znaczeniu, a więc twórczość literacką i artystyczną, włączając w to prasę, radio, telewizję, kinematografię i teatr, a także kształtowanie się poglądów, pojęć i obyczajów. Wszystkie te dziedziny życia wymagają na Dolnym Śląsku szczegółowego przebadania. Nawet w zakresie badań naukowych, choć świat naukowy periodycznie i skrupulatnie przelicza ich wyniki, choć podajemy pełne informacje o zmianach organizacyjnych nauki wrocławskiej, brak nam zupełnie znajomości procesów socjologicznych toczących się w obrębie środowisk naukowych, podobnie jak brak poważniejszych i szerszych badań nad młodzieżą studencką.

Uwagi i postulaty zawarte w niniejszym artykule nie pretendują jednak do omówienia potrzeb badawczych z zakresu wszystkich dziedzin kultury, ograniczając się do zjawisk kulturalnych we wspomnianym wyżej, węższym a potocznym tego słowa znaczeniu, i to do szczegółowszego przykładowego potraktowania niektórych dziedzin.

Badania w tak pojętym zakresie winny objąć powstawanie wartości kulturalnych (środowiska twórcze), kontrolę procesów kulturalnych (prasa i radio, Urząd Kontroli Prasy i Widowisk), wreszcie aparat upowszechniania kultury, percepcję kulturalną.

Przy analizie środowisk twórczych pojawia się konieczność eliminacji mniej istotnych inicjatyw czy akcji zespołowych (lub indywidualnych) i wytypowania podstawowych ośrodków działalności. Należy więc włączyć do badanego zakresu przede wszystkim środowiska twórcze, zawodowe, które reprezentują najważniejsze, nowe wartości kulturalne (plastyka, teatr, muzyka, literatura, prasa — będąca równocześnie organem twórczym i organem kontrolnym w stosunku do środowisk twórczych).

W zakresie upowszechniania kultury tematem badań winny się stać m. in. stan i zapotrzebowanie kulturalne odbiorców, zadania, jakie sobie stawia tzw. aparat upowszechniania kultury, formy jego działalności, metody, jakie stosuje, dobór pracowników zatrudnionych w tym aparacie, subwencjonowanie działalności kulturalnej.

Jak wspomniano, pierwszą czynnością, jaką należy podjąć, jest założenie centralnego informatora, skonstruowanego na odpowiednio dobranym systemie kartoteki ewidencyjnej, która pozwoli odtwarzać odpowiednie dane wrocławskiego piętnastolecia. Na specjalną uwagę zasługuje przewijająca się przez wszystkie szczegółowe postulaty sprawa badań procesów społecznych, związanych ze zjawiskami kultury. Stwierdzenie zasięgu i zakresu oddziaływania wrocławskiej prasy kulturalnej, wrocławskiej plastyki, teatru i życia literackiego wymaga analizy opinii wybranych grup zawodowych i społecznych, wymaga ich właściwego doboru, który zapewni jak największą reprezentatywność sądów: a więc od środowisk o wyrobionych nawykach kulturalnych aż po środowiska najbardziej działaniu kulturalnemu odporne. Właściwe zredagowanie ankiet oraz metody i technika pracy winny stać się przedmiotem troski doświadczonego socjologa, którego udział w pracach zespołu wydaje się niezbędnym.

W załączonej części szczegółowej opracowano konkretne postulaty badawcze dla kilku przykładowo wybranych dziedzin.

CZASOPIŚMIENICTWO

Termin „czasopiśmiennictwo wrocławskie“ nie jest określeniem jasnym. Termin ten obejmuje bowiem dziennik i rocznik, organ informacyjny i naukowy, specjalistyczny, może określać miejsce druku, miejsce

urzędowania redakcji, może określać pismo o regionalnym przeznaczeniu — właśnie wrocławskim, dolnośląskim — może określać wrocławski zespół współpracowników.

Przejdźmy przykładowo dla unaocznienia problematyki niektóre nie kontynuowane już czasopisma o częstotliwości rzadszej niż dziennik, posiadające osobowość prawną odrębną i tzw. społeczno-kulturalny kierunek programu redakcyjnego, przy tym podstawowymi cechami bibliograficznymi związane z miastem.

1. Miesięcznik ilustrowany „Śląsk“. Redaguje zespół wrocławsko-jeleniogórski, red. naczelny S. Kuczyński. Nr 1 ukazał się w marcu 1946 r. W tym numerze redakcja formułuje swój program: „Śląsk ani na jedną chwilę nie przestał być polskim. Nie było takiej godziny na Śląsku, w której lud polski zaprzestałby mówić lub modlić się po polsku... Bieg historii sprawił, iż niezłomny lud śląski doczekał się dnia wyzwolenia, a polskość ziem śląskich, osłaniana długo pokostem niemieckości, może ujawnić oblicze swe światu. Sprawie ujawnienia tej polskości oraz ukazywania polskiej współczesności w chwili bieżącej na Śląsku ma służyć miesięcznik »Śląsk«“ (s. 1). Program zmodyfikowano w następnym roku (nr 2—3, 1947). W roku 1948 pismo przestaje wychodzić. Wystartowało z tego pisma wiele poważnych badań śląskoznawczych, historycznych i literackich.

2. „Zeszyty Wrocławskie. Kwartalnik krytyczno-literacki“. Wydawany we Wrocławiu najpierw przez Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego, później przez Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Redaktorami od początku do końca byli Anna Kowalska i Tadeusz Mikulski. Faktycznie jednak nr 1 i 2 redagował (bez ujawnienia tego faktu w numerze) Jerzy Kowalski. Druk we Wrocławiu. Pismo wychodziło w latach 1947—1952. Razem wydano 17 zeszytów, niektóre podwójne. Kwartalnik wrocławski (o kolportażu międzynarodowym, jak świadczą o tym redakcyjne książki wysyłkowe) jest jedynym — w niniejszym zestawieniu — pismem, jakie doczekało się szkicowego opisu monograficznego i bibliografii zawartości. Przygotował je J. Gawalkiewicz, ostatni sekretarz redakcji.

3. „Akademik Wrocławski“. Miesięcznik wydawany przez Sekcję Prasową tzw. Bratniaka (Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu). Redagował Z. Gołąb, organizując studencki zespół autorski. Wyszło pięć numerów w latach 1946—1947. Pismo miało wyraźne ambicje miesięcznika społeczno-kulturalnego. Na marginesie tego tytułu odnotujemy sprawę szerszą. Należy zbadać późniejsze próby — a było ich sporo — zorganizowania studenckiego organu prasowego. Inicjatywy te (nie zawsze zrealizowane z różnych powodów) doprowadzały do powstania pism samodzielnych, wydzielonej kolumny w „Słowie Pol-

skim“, pism samodzielnych powielanych. Nie wszystkie z tych pism podejmowały ogólny program społeczno-kulturalny. Należy tu wyraźnie oddzielić w trakcie przyszłych badań drukowane (!) gazetki ścienne (były kiedyś na to pieniądze) od prób kontynuowania tradycji „Akademika Wrocławskiego“.

4. „W obronie pokoju“. Pismo wydawane przez zespół Biura Prasowego Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju. W czasie kongresu wyszły trzy numery robione w trzech drukarniach wrocławskich (teksty rosyjskie składano w Legnicy). Pismo redagowano w czterech językach (francuskim, angielskim, rosyjskim, polskim). Trzy numery wyszły z datami: 1—25 VIII, 2—27 VIII, 3—28 VIII. Po zakończeniu kongresu wydano nr 4 w Warszawie. Pismo nie miało regularnej częstotliwości. Biuro wydało ponadto pięć biuletynów.

5. W 1949 r. powstaje „Scena Wrocławska“ — pismo teatralne, którego zasada periodyczności wymagałaby osobnych ustaleń, np. istnieją dwa numery drugie pierwszego rocznika o identycznej zawartości i składzie w różnych okładkach. Jest to drugi nakład. Pierwszy z datą druku 20 X 1949, drugi 1 XII 1949. W podtytule daty identyczne: październik 1949. Redagował zespół pod kierownictwem Z. Krawczykowskiego. Wydawca: Państwowe Teatry Dramatyczne we Wrocławiu. Pismo jest jednostką bibliograficzną pośrednią między czasopiśmem a drukowanym programem teatralnym.

6. Założony w połowie 1956 r., zamknięty w grudniu 1957 r., pierwszy wrocławski tygodnik ogólnokulturalny „Nowe Sygnały“ (nawiązujący do tradycji „Sygnałów“ lwowskich) redagowany był przez obszerny — później węższy — zespół (ujawniony w stopce redakcyjnej, skąd łatwo odtworzyć zmiany składu redakcyjnego). Redaktorem naczelnym był T. Lutogniewski. Pismo redagowane i drukowane we Wrocławiu zmieniło w podtytule nazwy miast, które — prócz Wrocławia — pragnęło reprezentować. Sprawa ta wymaga bliższych ustaleń. Ten postulat badawczy dotyczy także zmian programu redakcyjnego.

7. „Poglądy“. Pismo o częstotliwości zmienianej (jednodniówka, dwutygodnik, tygodnik), założone w r. 1956, zamknięte w r. 1957. W roku 1956 wyszło 7 numerów. Przystaje wychodzić w grudniu 1957 r. Redagował zespół. Początkowo pismo ukazuje się jako organ Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Komitetów Rewolucyjnych Młodzieży, następnie jako tygodnik studentów i młodej inteligencji, wreszcie jako tygodnik społeczno-polityczny młodzieży i studentów. Od numeru 21 (R. II) w podtytule: Wrocław — Zielona Góra — Szczecin. Zmiany ujawniły się i w tytule („Zapatrywania“).

8. Ukazujący się od stycznia r. 1958 tygodnik społeczno-kulturalny „Odra“ powstał na miejsce zamkniętych „Sygnałów“, przekształcając się

z biegiem czasu w pismo społeczno-polityczne Ziemi Zachodnich. Zbadania wymagają zmiany programu redakcyjnego i zasięgu oraz adresu pisma. Redaktor: J. Bajdor.

W powyższym wyliczeniu nie uwzględniono czasopism naukowych wychodzących we Wrocławiu, pism o specjalnym adresie czytelniczym i kierunku programowym oraz dzienników.

Przyjęta zasada w przyszłości winna ulec rozszerzeniu. Postulat ten dotyczy w pierwszej kolejności dodatków tygodniowych do wrocławskich dzienników.

Wreszcie sprawa osobna. Czasopiśmiennictwo, jako termin naukowy, jest dziś właściwie określeniem trochę zdezaktualizowanym przez technikę — odkąd pojawiły się rozgłośnie radiowe. Przyjęty przez potoczną świadomość społeczną termin „prasa i radio“ ma już charakter trwałego połączenia i własną semantykę. Należy więc założyć, że w przyszłości badania objąć muszą również działalność kulturalną wrocławskiego radia, a z czasem i telewizji.

Punktem wyjścia badań musi być oczywiście zgromadzenie dokumentacji, przy czym osobno należy rozpatrywać dokumentację czasopism obecnie jeszcze wydawanych. W zależności od tego podziału modyfikacji będą ulegać podane niżej postulaty. Dokumentacja winna objąć:

1. komplety czasopism (wraz z numerami próbnymi, ewentualnie szpaltami, jeśli zawierają one materiał usunięty w czasie druku);
2. archiwa redakcyjne, to znaczy: a) dokumenty urzędowe, b) korespondencję autorską i urzędową, c) listy od czytelników, d) ewentualnie protokoły z zakresu czynności redakcyjnych (posiedzenia kolegów, określone akcje, dyskusje nad programem itp.), e) materiały personalne, f) najważniejsze materiały finansowe;
3. album wycinków prasowych lub przynajmniej ewidencję tych materiałów.

Byłoby rzeczą pożyteczną opisać w artykule czy rozprawie monograficznej czasopisma nie wychodzące już. Artykuł taki może bowiem zabezpieczyć trudne do uchwycenia źródło: fakty zachowane tylko w pamięci.

Na czele postulatów badawczych trzeba jednak położyć problem systematyki pism. Po jej opracowaniu można dopiero podjąć szczegółowe zadania: a) zbadać programy redakcyjne sformułowane i realizowane; b) określić zasięg kolportażu; c) określić rolę pisma w formowaniu środowiska twórczego; d) zbadać opinię odbiorców — w jakim stopniu pismo odpowiadało zapotrzebowaniu, w jakim stopniu formowało to zapotrzebowanie.

RUCH LITERACKI

Opis i ocena życia literackiego Wrocławia w latach 1945—1960 jest zadaniem niełatwym, wymagającym stosowania różnorodnych metod badawczych i kryteriów oceny. Wynika to z charakteru samego przedmiotu opisu. Obejmuje on bowiem:

a) Twórczość pisarzy przebywających we Wrocławiu, i to zarówno ich publikacje książkowe, jak i utwory rozproszone w czasopismach. Jest to więc zadanie dla krytyka literackiego, utrudnione przez fakt, że spotyka się on z szeregiem zjawisk szczegółowych, odrębnych, najczęściej nie posiadających wspólnego mianownika. Należy tu dokonać oceny tekstów zebranych na zasadzie przypadku, połączonych jedynie adresem pisarzy. Przegląd taki jest jednak konieczny, ponieważ pozwoli on określić rangę środowiska, jego aktywność oraz — jest to już ostateczny system odniesienia — jego udział i miejsce w życiu literackim kraju.

b) Wszelkie formy bezpośredniego kontaktu autora i jego tekstu z odbiorcą. Mogą to być formy stałe — a więc przede wszystkim tzw. „czwartki literackie“, organizowane od r. 1946 po dzień dzisiejszy, „poniedziałki u literatów“, będące w latach 1947—1949 jedną z form działalności oddziału Związku Literatów Polskich, oraz posiadające charakter imprezy stałej wieczory literackie w klubach studenckich. Mogą to być również imprezy przygodne, a więc spotkania i dyskusje literackie organizowane z udziałem lub bez udziału zawodowego związku pisarzy przez szkoły, biblioteki powszechne, wydziały kultury, domy kultury, kluby (Klub Książki i Prasy, Klub Dziennikarzy, Klub Inteligencji Katolickiej i in.). O włączeniu w zakres badań decyduje tu osoba prelegenta i temat spotkania.

c) Działalność wewnętrzna i zewnętrzna stowarzyszeń i organizacji literackich lub zajmujących się w jakimś zakresie działalnością literacką. Listę otwiera tu przede wszystkim pierwsze tego typu stowarzyszenie we Wrocławiu: Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego, następnie zaś po nim Oddział Związku Literatów Polskich, istniejące przy Oddziale przez pewien czas Koło Młodych, studenckie Koło Naukowe Polonistów, wreszcie młodzieżowe grupy artystyczne, posiadające formy organizacyjne. Abstrahujemy tu oczywiście od wagi i formatu poszczególnych stowarzyszeń, nieraz będą one okazją do konstatacji nie tyle natury artystycznej, co socjologicznej i socjopsychicznej.

d) Ostatni zakres badań obejmuje zasięg i oddziaływanie różnorodnych form życia literackiego w najrozmaitszych kręgach odbiorców. Kryje ono w sobie najwięcej trudności; przedstawiono je w skrócie w uwagach wstępnych.

Zestawienie dostępnych publikacji dotyczących życia literackiego Wrocławia skłania do smutnych refleksji. W pierwszych numerach „Zeszytów

Wrocławskich“ znajdujemy jeszcze sprawozdania pióra Tadeusza Mikulskiego, kreślące początkowe dzieje „czwartków literackich“ oraz wstępny obraz sytuacji literackiej miasta, tam też opulikowana została kronika działalności Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, opracowana przez Karola Heintscha⁵. Z tego też okresu pochodzą przygodne artykuły informacyjne drukowane w prasie pozawrocławskiej, przede wszystkim w katowickiej „Odrze“. Jeśli dodamy do tego szkice informacyjne i wspomnieniowe, zawarte w almanachu *W odzyskanym domu* (Ossolineum 1956)⁶, rejestr można będzie uznać za zamknięty. Pozostaje poza nim, rzecz jasna, jeszcze pewna ilość notatek i informacji rozsianych w prasie, nikt jednak nie prowadził ich ewidencji⁷.

Archiwa Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego znajdują się w rękach prywatnych. Stan archiwów stowarzyszeń istniejących do dziś nie jest znany. To samo dotyczy archiwów instytucji związanych z działalnością literacką: klubów, domów kultury, przede wszystkim zaś wydziałów kultury rad narodowych⁸. Prace bibliograficzne i archiwalne, które należy jak najrychlej rozpocząć, winny doprowadzić do powstania kompletnej bibliografii twórczości pisarzy wrocławskich oraz do rejestracji i — w miarę możliwości — do scalenia archiwów. Przebadanie krajowej prasy literackiej oraz wrocławskiej prasy codziennej wydobędzie wszelkie wzmianki, informacje i oceny dotyczące wymienionych wyżej instytucji, stowarzyszeń i klubów w ich związkach z literaturą; natomiast rejestr bibliograficzny twórczości pisarzy wrocławskich oraz sądów krytycznych o tej twórczości sporządzić można na podstawie materiałów zebranych

⁵ T. Mikulski, *Czwartki literackie we Wrocławiu* (Zeszyty Wrocławskie, 1947, z. 1); tenże, *Zycie literackie we Wrocławiu*, tamże, 1947, z. 2; J. Ziomek, *Sprawozdanie z działalności wrocławskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich*, tamże, 1947, z. 4; K. Heintsch, *Diariusz Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego we Wrocławiu, od 21 listopada 1946 do 9 października 1947 r.*, tamże. „Zeszyty Wrocławskie“ prowadziły również stałą kronikę teatralną, muzyczną, plastyczną, zamieszczały sprawozdania z ruchu wydawniczego Wrocławia, działalności radia itp.

⁶ Mikulski, *Z Galczyńskim* (*W odzyskanym domu*, s. 327—331); Z. Kubikowski, *O literackim dziesięcioleciu Wrocławia* (tamże, s. 332—354); T. Lutogniewski, *Na marginesie literackiego dziesięciolecia* (tamże, s. 355—369). Pewną ilość materiału anegdotycznego odnaleźć też możemy we *Fragmentach dziennika* Anny Kowalskiej (*Nimfa*, Warszawa 1958, s. 126—166).

⁷ Kolekcje wycinków prasowych znajdują się w zbiorach prywatnych. Jak można sądzić, wymagają one wielu uzupełnień.

⁸ Poza wspomnianym już zbiorem dokumentów Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego z lat 1945—1949, znajdującym się we wrocławskim Archiwum Państwowym, instytucje kulturalne podlegające prezydium rad narodowych składały dokumenty w zbiornicach akt prezydium. Stan i zawartość zbiorów nie przekazanych Archiwum wymaga gruntownego zbadania.

i opracowanych przez poznańską pracownię bibliograficzną IBL pod kierownictwem prof. Vrtela Wierczyńskiego, która opublikowała już kilka roczników „Polskiej Bibliografii Literackiej“ (1945—1949). Właściwe wyzyskanie archiwów pozwoli zaś na ostateczne ustalenie diariusza ruchu literackiego we Wrocławiu w okresie piętnastolecia. Winny złożyć się nań: kompletna kronika czwartków literackich na wzór zapoczątkowanej przez Karola Heintscha, kronika stałych cykli imprez literackich, zbiorczy wykaz wieczorów, spotkań i dyskusji literackich organizowanych przez poszczególne instytucje siłami wrocławskich i pozawrocławskich pisarzy i prelegentów, wreszcie kronika wydarzeń takich, jak wizyty pisarzy zagranicznych, specjalne akademie, spotkania zamknięte, zjazdy, seminaria literackie itd.

Tak pomyślane i opracowane zestawy uzupełnić muszą wyniki badań socjologicznych wśród odbiorców, które winny ujawnić ogólny stan zainteresowań kulturalnych badanego, jego związki z miastem, wydobyć wreszcie jego sąd o ruchu literackim i utworach pisarzy wrocławskich.

Jest jednak i inny rodzaj zbierania informacji, nie wymagający takiej precyzji środków i metod. Myślę o wspomnianych już na wstępie wywiadach i wspomnieniach ludzi od początku uczestniczących w życiu literackim, znających jego historię i technikę. Żywa pamięć z jednej strony spełniać będzie częściowo te zadania, jakie w badaniach historyczno-literackich przypadają pamiętnikom, nasyci i ożywi dzieje literackiego piętnastolecia anegdotą — z drugiej zaś może jeszcze uzupełnić luki w archiwach i materiałach prasowych, dorzucić informacje, których nie znajdzie się w oficjalnych dokumentach.

TEATR

Mało która z dziedzin życia kulturalnego wielkiego ośrodka miejskiego tak łatwo i wyraźnie daje się wyodrębnić z sumy zjawisk kulturalnych jak działalność teatralna. O ile bowiem życie literackie, działalność artystów-plastyków, twórczość muzyczna zasadzają się na indywidualnych wysiłkach jednostek twórczych zmuszonych (z racji charakteru tych dziedzin twórczych) do pracy we względnej izolacji i na własne konto indywidualne — to racją bytu artystów teatru jest praca zespołowa. Jako taka musi ona rozwijać się w ramach instytucji zorganizowanej, sfunkcjonalizowanej i zdyscyplinowanej wewnętrznie, co dopiero gwarantuje ciągłość i równy poziom osiągnięć artystycznych.

Mówiąc o względnej łatwości uchwycenia przedmiotu badań trzeba wszakże uczynić zastrzeżenie: chodzi w tym wypadku tylko o sceny stałe, posiadające swoje budynki, utrzymujące ciągłość wysiłków artystycznych. Konkretnie: chodzi we Wrocławiu o Teatr Polski, Teatr Kameralny,

o dawniej tu pracujący Teatr Popularny, Teatr Rozmaitości (dawniej Teatr Młodego Widza), Teatr Żydowski, Teatr Pantomimy oraz o Operę i Operetkę. Niezbyt trudne, choć również wymagające badań, będzie określenie udziału w dynamice życia teatralnego Wrocławia przedstawień przyjezdnych, gościnnych. Dalej zaczyna się obszar badań bardzo trudnych i nie rokujących już dzisiaj nadziei — mimo że chodzi zaledwie o okres piętnastolecia — na pełne udokumentowanie i wyjaśnienie; mowa o niezliczonych imprezach „dzikich“, parateatralnych lub pseudoteatralnych, imprezach typu rewiewego i w ogóle rozrywkowego. W piętnastolecu przewinęło się ich przez Wrocław niemało i przeważnie nie pozostał po nich żaden ślad w postaci recenzji czy nawet wzmianek prasowych. A dokumentacja i badania nad tym kręgiem zjawisk kulturalnych wydają się niezbędne dlatego choćby, że tego rodzaju imprezy cieszą się we Wrocławiu dużą popularnością i — jak można wnioskować z obserwacji nawet niesystematycznej — zdobywają sobie publiczność, i to tę publiczność, która stroni od „prawdziwych“ przedstawień teatralnych — publiczność robotniczą i drobnomieszczańską, często niedawnych chłopów osiadłych w mieście.

Specjalna uwaga należy się teatralnym imprezom amatorskim, które z pewnością nie są bez znaczenia w ogólnym obrazie kultury teatralnej ludności (szczególnie młodzieży). Jednakże badanie tego kręgu zjawisk powinno połączyć wysiłki badaczy życia teatralnego z wysiłkami badaczy ruchu upowszechnienia kultury i ruchu amatorskiego.

Przedmiotem głównym badań powinny stać się te przede wszystkim instytucje teatralne, które stwarzają wartości trwałe, wartości, o których już dziś wiadomo, że znajdują swoje miejsce w ogólnej polskiej historii teatru lat powojennych. We Wrocławiu to przede wszystkim Teatr Polski, a następnie Teatr Rozmaitości, Teatr Pantomimy, Teatr Żydowski. Są to teatry „prowadzące“, decydujące o opinii i randze teatralnego Wrocławia w konkurencji ogólnopolskiej, a zarazem teatry „wzorcowe“, określające w dużym stopniu styl przedstawień amatorskich i kształtujące ogólny gust publiczności.

Systematyczną, naukową dokumentacją życia teatralnego we Wrocławiu oraz badaniami nad powojennym teatrem w stolicy Dolnego Śląska nie zajmowano się dotychczas zupełnie, co bynajmniej nie znaczy, że nie istniała świadomość potrzeby takich badań i gromadzenia materiałów. Dałoby się jednak wymienić tylko usiłowania jednostkowe, sporadyczne i cząstkowe. Zbiory powstałe dzięki prywatnej pasji kolekcjonerskiej osób pracujących w teatrze i zbliżonych do teatru z pewnością okażą się cenną pomocą w pracy badawczej. Nie należy wątpić, że owi kolekcjonerzy umożliwią wyzyskanie swoich prywatnych zbiorów, by zapewnić powodzenie poważnej inicjatywie naukowej.

Wobec tego, że nie notowano dotychczas prób systematycznego badania życia teatralnego we Wrocławiu, także w samych teatrach nie przywiązywano należytej wagi do gromadzenia i zabezpieczania materiałów dokumentalnych. Oczywiście materiały takie istnieją, ale nie uporządkowane i niekompletne (co odnosi się szczególnie do okresu najwcześniejszego — pierwszych lat pracy teatrów w polskim Wrocławiu). W związku z tym przyszli badacze będą musieli szczególnie starannie uzupełniać luki w tej części dokumentacji.

Pewne materiały dokumentalne znalazły się lub znajdą w przyszłości w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Rzecz jasna, materiały zabezpieczone przez Archiwum znajdują się w zasięgu zainteresowań badaczy, podobnie jak archiwa centralnych urzędów państwowych (np. Centralnego Zarządu Teatrów) i władz terenowych (np. rad narodowych) oraz archiwa organizacji społecznych, z którymi teatry pozostawały lub nadal pozostają w związku zależności. Wgląd w te archiwa pozwoli zrekonstruować historię teatrów jako instytucji, jako przedsiębiorstw podległych rygorom obowiązujących praw, przepisów, zarządzeń, nakazów i zaleceń oraz dyscypliny finansowej. Wszystko to nie pozostaje przecież bez wpływu na sferę działalności czysto artystycznej.

Pierwszym i głównym celem ośrodka badawczego we wstępnym okresie jego działalności winno się stać dotarcie do archiwów urzędowych, do zbiorów znajdujących się w teatrach oraz zbiorów prywatnych w celu rozpoznania ich, zinwentaryzowania oraz spowodowania, by były one uporządkowane, otoczone należytą opieką i by stały się dostępne dla badaczy. Odnosi się to szczególnie do zbiorów znajdujących się w samych teatrach.

Jak wynika z tego, co już tu powiedziano, konieczne wydaje się danie na wstępie pierwszeństwa czynnościom gromadzenia i zabezpieczania wszelkiego rodzaju materiałów nad czynnościami badawczymi; taki porządek wynika w sposób oczywisty z ustalonej technologii wszelkich badań historycznych: zebranie i rozpoznanie możliwie kompletnej dokumentacji poprzedzać musi wszelkie próby interpretacji i syntezy historycznej.

W dalszym ciągu pracy należy gromadzić, a przede wszystkim starać się, by same teatry gromadziły i zabezpieczały dokumentację, szczególnie tę jej część, która pozostaje poza sferą zainteresowań archiwów urzędowych.

1. Chodzi tu o wszelkie świadectwa życia artystycznego w teatrach, to znaczy: referatów na zebraniach, stenogramów z posiedzeń i dyskusji w radach artystycznych, stenogramów lub sprawozdań z zebrań SPATiF-u i innych organizacji działających w teatrze.

2. Doniosłe znaczenie mieć będzie gromadzenie i zabezpieczanie dokumentacji pracy nad poszczególnymi przedstawieniami. Chodzi tu

o egzemplarze reżyserskie, studia, konspekty i zapiski powstające w czasie realizacji scenicznej sztuki, makiety, szkice i zapiski scenografów, analogiczna dokumentacja oprawy muzycznej przedstawień oraz wszelkie przekazy pozwalające odtworzyć zamierzenia artystyczne twórców spektakli.

Osobna uwaga należy się aktorom, po których wysiłku pozostają minimalne tylko ślady. W stosunku do tych należałoby zastosować metodę ankietyzacji i wywiadów zaplanowanych ze świadomością metodologii badań nad teatrem. Akcją ankietyzacji powinni być objęci, rzecz jasna, także reżyserzy, szczególnie zaś ci, którzy dawniej pracowali we Wrocławiu, a obecnie przebywają w innych ośrodkach teatralnych. Należałoby starać się skłonić twórców o długiej i bogatej działalności artystycznej do pisania pamiętników i wspomnień.

Trzeba poza tym kompletować archiwum fotograficzne, a także starać się, aby cenniejsze osiągnięcia aktorów wrocławskich były utrwalane na taśmach magnetofonowych, wybitniejsze zaś realizacje inscenizacyjne i kreacje aktorskie na taśmie filmowej.

Przy wyliczaniu tych postulatów miesza się przeszłość z teraźniejszością. Ale tak też będzie musiała wyglądać praca przyszłego ośrodka badań nad teatrem wrocławskim. Musi on zebrać wszelkie możliwe materiały dokumentujące działalność artystyczną teatrów na przestrzeni piętnastolecia minionego; musi równocześnie starać się o dokumentację bieżącej działalności wrocławskich twórców, aby uniknąć zaprzepaszczenia cennych materiałów — podstawy przyszłych prac historycznych.

3. Konieczne jest też zebranie kompletu drukowanych wypowiedzi o wrocławskich teatrach, a więc: rozpraw krytycznych, recenzji, sprawozdań prasowych, polemik, wywiadów i notatek. Konieczne również trzeba kompletować afisze i programy teatralne. Nie ma potrzeby uzasadniać, jak bardzo cały ten materiał okaże się niezbędny dla przyszłych badaczy wrocławskich scen.

4. Niemniej konieczne wydają się badania nad publicznością teatrów wrocławskich. Rzecz oczywista, specjalnie trudna okaże się rekonstrukcja stanu z lat poprzednich i tylko tyle uda się uzyskać informacji, ile ich przeniknie do ankiet, ile da się wyczytać z dokumentów oficjalnych i ile ich przekażą organizatorzy widowni poszczególnych teatrów. W tym punkcie konieczne się wydaje postulowanie — skoro stanu poprzedniego nie da się odtworzyć w sposób zadowalający potrzeby naukowe — aby badania nad publicznością szczególnie starannie prowadzić aktualnie.

Przykładowe (i zresztą niepełne) wyliczenie postulatów i potrzeb badawczych w zakresie niektórych tylko dziedzin życia kulturalnego Wrocławia i Dolnego Śląska w okresie Polski Ludowej motywuje dostatecznie naczelną postulat, który trzeba wysunąć: badania tego rodzaju wymagają stworzenia poświęconego im specjalnie ośrodka organizacyjnego.